Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w tygodniu, w środy i piątki.

Prenumerata wynosi rocznie w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku 3000 Mk., półrocznie 1500 Mk., miesięcznie 350 Mk., w Białej z odnoszeniem do domu 400 Mk. Zagranicą o 100% drożej. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148 338.

Numer pojedynczy wszędzie M. 150

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawne Biała, plac Wolności L. 5, parter. Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej. Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu

Nr. 64. Biała, środa, dnia 20 grudnia 1922. Rok V.

Zamordowanie prezydenta Gabryela Narutowicza.

W sobotę, 16 grudnia, o godz. 12 w południe podczas uroczystego otwarcia dorocznego salonu sztuki w „Zachęcie" w Warszawie, dokonano zamachu na pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Gabryela Narutowicza. Prezydent Narutowicz nie żyje.

Zamachu dokonał artysta-malarz Eligiusz Niewiadomski, były urzędnik ministerstwa kultury i sztuki. Morderca oddał 4 trafne strzały. Prezydent Narutowicz skonał po kilku minutach. Morderca należał do partyi narodowo-demokratycznej czyli chjeny. Mordu dokonał na tle politycznym, tłumacząc się w ten sam sposób jak pisały gazety chjeńskie, że „prezydent nie został wybrany większością polską i jedynie krew może hańbę tą zmyć".

Niewiadomski został ujęty i oddany pod sąd doraźny. Pisma reakcyjne usiłująz robić z mordercy waryata.

Szczegóły na str. 2.

Nowy rząd gen. Sikorskiego.

Wskutek zgonu Narutowicza w myśl art. 40 Konstytucyi aż do nowego wyboru funkcye prezydenta pełni marszałek Sejmu p. Rataj.

Wieczorem ok. godz. 6-tej zgłosił się do p. Rataja min. Darowski, któremu zmarły prezydent onegdaj w nocy powierzył misyę tworzenia Rządu. P. Darowski oświadczył marszałkowi, jako pełniącemu obowiązki Prezydenta, że zrzeka się misyi tworzenia Rządu.

Wobec tego marsz. Rataj zawezwał do siebie gen. Sikorskiego, szefa sztabu generalnego i zaproponował mu objęcie stanowiska prezydenta ministrów.

Gen. Sikorski misyę tę przyjął i niezwłocznie udał się do Prezydyum Rady Ministrów, dokąd zaprosił wszystkich dotychczasowych ministrów. Gen. Sikorski proponował b. ministrom pozostanie na dotychczasowych stanowiskach. Zgodzili się wszyscy, prócz p. Kumanieckiego, b. ministra oświaty.

Tekę min. spraw wewnętrznych zarezerwował gen. Sikorski dla siebie.

Około godz. 10-ej wiecz. przybył do Prezydyum Rady Min. marsz. Rataj i podpisał listy nominacyjne, jako „Prezydent Rzplitej w zastępstwie". Kontrasygnował nominacyę Prezes Rady Ministrów, Sikorski, gen. dywizyi.

Skład nowego gabinetu jest następujący:

Prez. Ministrów i minister spraw wewnętrznych — gen. dywizyi Sikorski.

Min. spraw zagr. — Aleks. Skrzyński, b. poseł polski w Bukareszcie.

Min. skarbu — J. Jastrzębski.

Min. sprawiedliwości — W. Makowski.

Kier. min. handlu i przem. — H. Strassburger.

Min. spraw wojsk. — gen. Sosnkowski.

Kier. min. oświaty — Mikułowski-Pomorski.

Min. pracy — L. Darowski.

Min. kolei — Zagórny-Marynowski.

Min. robót publ. — Łopuszański.

Kier. min. rolnictwa — Raczyński.

Min. poczt i tel. — Moszczyński.

Min. zdrowia — Chodźko.

Z nowych ludzi w nowym gabinecie zasiadać będą pp. Sikorski, Skrzyński i Mikułowski-Pomorski.

Niezwłocznie po podpisaniu nominacyi nowa Rada Ministrów zebrała się na pierwsze posiedzenie, na którem, jak się dowiadujemy, omawiano pilne bieżące sprawy, stojące w związku z ostatniemi wypadkami. Między in. naszkicowano treść odezwy do ludności, rozpatrywano projekt obchodu żałobnego, zastanawiano się nad sprawami personalnemi.

Około północy zarządzono przerwę. Po godzinie Rada Ministrów zebrała się ponownie dla uchwalenia tekstu odezwy.

———

Odezwa nowego Rządu.

POLACY!

Powołany przez Marszałka Sejmu, zastępcę Prezydenta Rzplitej, obejmuję jako karny żołnierz ster Rządu Rzeczypospolitej w chwili najcięższej, jaką przeżywało Państwo nasze od swego zmartwychwstania.

Groza bowiem najazdu bolszewickiego, który w roku 1920 stał u wrót stolicy blednie wobec politycznego mordu, jakiego ofiarą padł pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, — wobec walk bratobójczych oraz wobec zamachów na porządek prawny i majestat Rzeczypospolitej.

W sławnej bitwie nad Wisłą żołnierz polski nastawiał wrogom wewnętrznym swą pierś z wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy. Ojczyzna ociekała wówczas krwią, lecz promieniała również chwałą. Dzisiaj wróg jest niewidzialny a daleko groźniejszy, bo sięgający po największe świętości narodu, bo niweczący jego honor i burzący prawo. Dzisiaj zbrodnicze działania występnych fanatyków okryły niesławą, rozsadzają się wewnętrzną państwa, zwiększają jego niebezpieczeństwa wewnętrzne.

Ujmując w takim momencie ster Rządu jestem zdecydowany przeprowadzić z całą bezwzględnością obronę porządku prawnego, spokoju wewnętrznego.

Wzywam przytem wszystkich obywateli, którzy dobro sprawy stawiają wyżej ponad prywatne interesy partyjne do skupienia się dokoła Rządu, który służyć będzie jedynie i wyłącznie zagrożonej Ojczyźnie.

Mimo zrozumiałego oburzenia z jakiem reaguje społeczeństwo w odpowiedzi na mord Prezydenta domagam się od wszystkich bezwzględnego spokoju. Rząd spełni swój obowiązek. Winni skrytobójczego mordu spotkają się z zasłużoną i prawem przewidzianą karą. Równocześnie jednak wszelkie samorządy społeczne będą ukrócone z całą stanowczością.

Mając pełną wiarę w możliwość odwrócenia niebezpieczeństwa, które grozi państwu oraz niedopuszczenia do zamętu, żądam od was Polacy w tej ciężkiej chwili poszanowania prawa, posłuchu władzom, jak również karnego oddania się pracy dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Prezes Rady Ministrów:
(—) **Władysław Sikorski,**
Generał Dywizyi.

Warszawa, dnia 17 grudnia 1922 r.

Zgromadzenie narodowe zwołane na środę, 20 b. m.

W nocy z 16 na 17 b. m., po dokonanej zbrodni, zebrali się przewodniczący klubów sejmowych i senackich pod przewodnictwem marszałka Sejmu Rataja, który w myśl konstytucyi objął funkcyę prezydenta Rzeczypospolitej na naradę.

Uchwalono zwołać Zgromadzenie Narodowe na środę 20 b. m., celem dokonania wyboru prezydenta.

„Monitor Polski" już ogłosił następujące obwieszczenie marszałka Sejmu w sprawie Zgromadzenia Narodowego:

„Na mocy art. 41 ustawy z dn. 17 marca 1921 r. konstytucyi Rzeczypospolitej polskiej zwołuję Zgromadzenie Narodowe dla wyboru prezydenta Rzeczypospolitej polskiej na dzień **20 grudnia 1922 r. na godz. 12 w południe** w sali obrad Sejmu i Senatu w Warszawie".

Na posiedzeniu przewodniczących klubów posłowie Thugutt, Barlicki i Lieberman wyrazili obawę czy członkowie Zgromadzenia Narodowego będą mieli gwarancyę bezpieczeństwa i dlatego należałoby zwołać Zgromadzenie Narodowe do Krakowa. Poseł Daszyński i Witos sprzeciwili się temu, a marszałek Rataj zapewnił, że nowoutworzony rząd dołoży starań, aby bezpieczeństwo Zgromadzenia Narodowego zostało zapewnione.

Od Wydawnictwa.

Do wszystkich Towarzyszy, Robotników i Czytelników „Wyzwolenia Społecznego".

Szalejąca z całą bezwzględnością drożyzna poczyniła największe spustoszenia w wydawnictwach. Dziesiątki tygodników i czasopism peryodycznych przestało wychodzić. Najstarszym dziennikom grozi zamknięcie. Książka staje się coraz mniej dostępna zwykłemu śmiertelnikowi. Koszta bowiem papieru i druku skaczą z tygodnia na tydzień i wszelkie układanie choćby prowizorycznych budżetów w dziale wydawnictw staje się niemożliwością.

Katastrofa ta zdaje się jest ogólną, ponieważ i zagranicą (jak w Niemczech) stare dzienniki i pisma przestały wychodzić. Grozi ona w swoich rozmiarach zanikiem słowa drukowanego wśród biednych klas społecznych.

Nie potrzeba dodawać, że w pierwszej linii dotyka pisma mniej zasobne w kapitały, mniej rentowne i nie obliczone na zyski — a więc pisma robotnicze, socyalistyczne.

Ze skutkami tej drożyzny borykamy się od kilku lat. Nie będziemy zupełnie ukrywali, że i nam grozi zamknięcie wydawania „Wyzwolenia Społecznego". Nie ulega też wątpliwości, że zawieszenie wydawnictwa „Wyzwolenia Spo-

łecznego“ byłoby ciosem strasznym dla klasy robotniczej i całego ruchu robotniczego w naszym okręgu, a w okręgu przemysłowym Bielska-Białej w szczególności.

W zrozumieniu tego podejmujemy jeszcze jedną próbę w celu utrzymania „Wyzwolenia Społecznego“, które przez pięć lat odzwierciadlało położenie klasy robotniczej, było doradcą i przewodnikiem robotnika i każdego pracownika fizycznego i umysłowego.

„Wyzwolenie Społeczne“ zawsze stawało w obronie uciśnionych i wydziedziczonych. Piętnowało każde nadużycie, czy to władz czy ludzi postronnych. Śmiało i otwarcie propagowało ideę socyalizmu, ideę wyzwolenia człowieka.

Przy wszelkich przedsięwzięciach klasy robotniczej — jak strejki, protesty, wybory itp. — oddawało tej ostatniej wielkie usługi.

I dzisiaj kiedy grozi mu śmierć z powodu braku funduszów, dzisiaj zwraca się do klasy robotniczej z jednym tylko apelem:

Uczyńcie wszystko, aby utrzymać swoje pismo!

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Białej, jako wydawca od siebie zarządził wszelkie możliwe oszczędności, lecz zmuszony jest mimo wszystko począwszy od Nowego Roku t. j. **od 1 stycznia 1923**, w celu utrzymania „Wyzwolenia Społecznego“ uregulować przedpłatę tego pisma w następujący sposób:

Prenumerata roczna wynosić będzie z przesyłką pocztową w kraju 15000 Mk.
Półroczna 8000 Mk.
Miesięczna 1600 Mk.

Poza granicami Polski rocznie 25.000 Mk. Numer pojedynczy wszędzie kosztował będzie z dniem 1 stycznia 1923 r.

Mp. 200·—.

Dla odsprzedawców 15% rabat.

Ceny powyższe zostały ustalone po długich wahaniach, z tem, że „Wyzwolenie Społeczne“ **wychodzić będzie w dalszym ciągu dwa razy w tygodniu.**

Mamy nadzieję, że czytelnicy zrozumią intencye jakie kierowały O. K. R. i użyczą pismu jak najwydatniejszego swojego poparcia. W tym też celu apelujemy do wszystkich abonentów, ażeby w przeciągu miesiąca grudnia b. r. i stycznia 1923 r. **wpłacili** przynajmniej **półroczną prenumeratę** oraz zjednali dla „Wyzwolenia Społecznego“ **chociaż po 10 nowych abonentów.**

Taksamo wszystkich zalegających z rachunkami lub przedpłatą upominamy, aby do końca stycznia 1923 r. wszystkie zaległości wyrównali. Czeki pocztowe do numeru załączamy.

Miesiące **grudzień i styczeń** powinny być dla każdego robotnika **miesiącami propagandy za „Wyzwoleniem Społecznem“.**

Wydawnictwo wydało specyalne listy składek i prosi towarzyszy robotników oraz wszystkich czytelników, ażeby takowe pobrali i zbierali fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“.

Listy są do odebrania w Redakcyi.

Jeżeli tak, jak „Wyzwolenie Społeczne“ wobec Was, spełnicie Wy wobec niego swój obowiązek, to nietylko umożliwicie jego egzystencyę, lecz dopomożecie wydawnictwu przeprowadzić różne potrzebne projekty do rozszerzenia i udoskonalenia tego jedynego polskiego pisma socyalistycznego na cały zakątek Zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

Nie zapominajcie, że przychodzi okres nowych walk, nowych zmagań się klasy robotniczej z zachłannością kapitału, paskarstwa i reakcyi społecznej. W tej chwili pismo nasze stać będzie na straży interesów proletaryatu. Będzie o wszystkiem informować, pouczać, przestrzegać wreszcie przed różnemi sztuczkami przeciwników i będzie tak jak dotąd niosło oświatę robotniczym i małorolnym masom proletaryatu w najdalsze zakątki okręgu a nawet kraju.

Naprzód więc do czynu, a wskażemy wrogom naszym, że siła nasza leży w solidarności i ofiarności wzajemnej.

Niech żyje prasa socyalistyczna!

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Białej.

Józef Piłsudski gen. szefem sztabu.

„Polska Zbrojna“ ogłasza następującą nominacyę:

Do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego! Uwzględniając zgłoszenie Pana Marszałka, jako oficera armii czynnej, oraz zakomunikowane mi postanowienie Pana Marszałka, poświęcenia się pracy wojskowej, powołuję Pana w porozumieniu z Radą ministrów czasowo na stanowisko szefa sztabu generalnego.

Liczba Dziennika 60977/S. M. III.

Minister spraw wojskowych
Sosnkowski,
generał dywizyi.

Klasa robotnicza przeciw gwałtom faszystów klero-endeckich.

Spokój i powaga z jaką klasa robotnicza Bielska-Białej wyraziła protest przeciwko usiłowaniom reakcyi, wskazała domorosłym chjenkom tutejszym, że samoobrona robotnicza potrafi położyć kres zamiestkom antykonstytucyjnym.

Na wezwanie Związków Zawodowych oraz Okręgowego Komitetu P. P. S. w Białej, jak i Niem. Soc. Dem. w Bielsku stanęły wszystkie fabryki w Bielsku-Białej i okolicy w dniu 15 grudnia o godz. 11 przedpołudniem. Strejk trwał 2 godziny i był tylko ostrzeżeniem dla faszystów polskich, że klasa robotnicza czuwa i na każde wezwanie swoich organizacyi gotową jest wystąpić, gdy zajdzie tego potrzeba.

Tłumy robotników i robotnic opuszczając fabryki, dążyły wszystkiemi ulicami na miejsce zbiorki, do sali i ogrodu Strzelnicy w Bielsku.

O godz. ½12 ogród i wielka oraz mała sala Strzelnicy zapełnione były po brzegi. Około 8000 robotników w przeciągu 30 minut zebrało się na miejscu. Przemawiano do zebranych z dwuch trybun.

Zagaił wiec tow. Sokołowski, który z tow. Hönigsmannem objął przewodnictwo. Na obu trybunach przemawiali tow. P a j ą k po polsku i tow. L u k a s po niemiecku.

Zaznaczyć należy, że obecny komisarz policyi „gorącem“ się zachowaniem swojem łatwo byłby sprowokował wzburzone tłumy robotników. Usiłował bowiem nie pozwolić tow. Pająkowi mówić o policyi warszawskiej, że ma takie polecenie (dziwne polecenie).

Obaj referenci w ostrych słowach napiętnowali zachowanie się policyjnych organów w Warszawie, oraz opisali przebieg usiłowanego zamachu reakcyi na ustrój republikański, oraz wezwali masy robotnicze do czujności i obrony ustroju demokratycznego i konstytucyi. Zgromadzeni robotnicy wnosili wrogie okrzyki pod adresem zbrodniarzy faszystowskich, solidaryzując się z samoobroną robotników warszawskich.

Na obu wiecach uchwalono wśród entuzyazmu ogólnego następującą rezolucyę:

Klasa robotnicza okręgu przemysłowego Bielska-Białej, zebrana na zgromadzeniu publicznem w dniu 15 grudnia 1922 r., stwierdza, że bankrutująca polityczna przedstawicielka burżuazyi polskiej — narodowa demokracya — po przegranych wyborach do Sejmu, jako ostatniej deski ratunku, chwyta się faszystowskich metod gwałtu.

Zarzucono głoszone obłudnie hasła praworządności, konstytucyjności, demokracyi, ładu i porządku. Dziś hasłem polskiej reakcyi w walce z ludem pracującym, jako droga do władzy jest gwałt faszystowski, sztylet i rewolwer.

Wydarzenia na ulicach Warszawy w dniu 11 b. m. zostały wywołane przez obóz prawicy społecznej i politycznej i były zamachem na konstytucyę i wolność obywatelską.

W dniu tym burżuazya polska i jej pachołkowie przelali krew robotniczą. Do tłumu robotników, którzy przyszli na plac Trzech Krzyży by uwolnić ttow. Limanowskiego i Daszyńskiego, napadniętych i zatrzymanych przez chjenistów, posypały się strzały, skutkiem których byli zabici i ranni. Data 11 grudnia jest datą, w której się otwiera krwawy nasz porachunek z burżuazyą. Robotnicy nie pozwolą go zamknąć póki wyrównany nie zostanie.

Zebrani wzywają lud pracujący do zbrojnego pogotowia, byśmy w każdej chwili mieli możność odparcia zamachów prawicy i pomszczenia krwi naszej. — Domagamy się od władz oddania pod sąd b. ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego, oraz kierowników policyi w Warszawie, którzy są współwinowajcami dokonanej zbrodni. Wyrażamy nadzieję, że sprawiedliwość przez władze wymierzona zostanie, jeżeli władze nie chcą, byśmy sprawiedliwość tę wymierzyli sami.

Zebrani solidaryzują się z ogółem uświadomionych robotników warszawskich i całej Polski potępiając jaknajkategoryczniej wszelkie wybryki bandy faszystów, jednocześnie wyrażają Szan. tow. sen. Limanowskiemu, posłowi Daszyńskiemu i posłowi Piotrowskiemu wyrazy współczucia zapewniając ich o gotowości swojej każdej chwili wystąpić w ich obronie i w obronie praw całej klasy robotniczej.

Niech żyje lud pracujący!
Niech żyje solidarność robotnicza!
Niech żyje socyalizm!
Niech żyje P. P. S.!

Taką samą rezolucyę uchwalono w języku niemieckim. Następnie przewodniczący zapowiedziawszy na poniedziałek 18 b. m. wielki wiec w sprawie rozszalałej drożyzny, zamknął zgromadzenie. A kilkutysięczny tłum robotników odśpiewał „Czerwony Sztandar“.

O godz. 1 popołudniu robotnicy wrócili do fabryk i praca została podjęta na nowo.

Dziwne stanowisko zajęli N. P. Ry, którzy wspólnie z chadekami postanowili z fabryk nie wychodzić. Mimo tego grupki te znikome nie mogły uruchomić fabryk, które stały bez wyjątku wszystkie.

Sklepy i kramy publiczne były zamknięte, a miasta przybrały wyraz demonstracyjny ze względu na zapełnione ulice poważną chwili spokojnymi ale groźnymi masami proletaryatu.

Przeciw zamachom chjeny.

Ostatnie wypadki warszawskie, zaszłe na tle wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odbiły się głośnem echem na Śląsku Cieszyńskim. W piątek ,dnia 15 grudnia 1922 r., proklamowały zawodowe organizacye w porozumieniu z socyalistycznemi partyami politycznemi (P. P. S. i Niem. Soc. Dem.) generalny strejk dwugodzinny w przemysłowym okręgu Biała-Bielsko na znak protestu. Strejk wypadł wprost wspaniale. O godz. 11-tej przed południem stanęły wszelkie zakłady przemysłowe, a tysięczne rzesze robotnicze ruszyły na miejsca wyznaczone, gdzi eisię odbyły masowe zgromadzenia demonstracyjne.

Szczególnie wspaniale wypadł ten protest w okręgu przemysłowym Dziedzice-Czechowice. O godzinie 11-tej odezwały się syreny wszystkich tut. fabryk i przeciągłem gwizdaniem dały znak do porzucenia pracy i wzięcia udziału w demonstracyi. Robotnicy poszczególnych, większych fabryk, jak „Vacuum Oil Company“, „Schodnica“, Fabryka Zapałek „Silesia“, kopalnia „Silesia“ przyszli w pochodzie na pl. Kolejowy do Dziedzic, a do nich przyłączyli się grupami robotnicy pomniejszych zakładów przemysłowych, jak Fabryka Brykietów, Walcownia Metali itd. Szczególnie liczny, wprost masowy udział wzięli w demonstracyi ttow. kolejarze. Śpiewając pieśni rewolucyjne zajęli robotnicy ogród p. Schneebauma, gdzie się odbyło zgromadzenie. Do tysięcznych tłumów przemówił tow. Nikiel (Vacuum) zagajając zgromadzenie i wznosząc okrzyk „Cześć“ ku uczczeniu tych Taworzyszy, którzy w dniu 11 grudnia br. przelali we Warszawie krew za Sprawę Robotniczą. Na jego wniosek wybrano jednogłośnie do prezydyum ttow. Jarka z „Vacuum“, Fr. Stryczka „Schodnica“, Czyloka ze „Silesii“ i Zieleźnika Fr., poczem tow. Czuma, centralny sekretarz Zw. Rob. Chem. wygłosił ogniste przemówienie, w którem przedstawił obecnym wypadki warszawskie, wskazał do czego dąży polska reakcya i podkreślił, że robotnicy jako bojownicy za wolność muszą stać czujnie na straży swych politycznych praw i być gotowi nawet do największych ofiar, gdyby tego zaszła potrzeba. Przemówienie tow. Czumy przerywane z tłumu wrogiemi okrzykami pod adresem endecyi i kleru, a gdy zakończył, nagrodzono je burzliwemi oklaskami. Drugi przemawiał tow. Zieleźnik, który w dosadni sposób napiętnował systematyczne ogładzanie klasy pracującej przez rodzimych paskarzy prawicowych, wywożących żywność przez Dziedzice i inne stacye pogranicznę do sąsiednich krajów. Mówca wykazał, że robotnicy muszą się chwycić samoobrony jak przed drożyzną, tak i przed zamachami ze strony reakcyi. Znakomite przemówienie tow. Zieleźnika nagrodzono oklaskami, poczem odczytał tow. Czuma następującą rezolucyę:

Robotnicy Dziedzic, Czechowic i Okolicy, zgromadzeni w Dziedzicach na pl. Kolejowym w dniu 15 grudnia 1922 r., stwierdzają:

1) Tutejszy lud roboczy, zatrudniony w rafineryach „Vacuum Oil Company“ i „Schodnica“, we fabryce zapałek „Silesia“, na kopalni „Silesia“, we Walcowni Metali, we fabryce brykietów, w „Szwelowni“, przy pol. kol. itd .itd. porzuciła na dwie godziny pracę w ścisłem porozumieniu z Proletaryatem bielsko-bialskim na znak protestu z powodu zbrodniczych zamachów prawicy, zmierzających do ujęcia władzy w swe ręce i zaprowadzenia dyktatury białego teroru. Tutejszy robotnik wyszedł na ulicę, aby stwierdzić publicznie, że solidaryzuje się z wszystkiemi żywiołami lewicowymi walczącemi o demokracyę.

2) Zgromadzeni wyrażają swój hołd Proletaryatowi Warszawy za bohaterskie krwi przelanie dnia 11 grudnia 1922 roku w walce o prawa obywatelskie i śląc mu serdeczne pozdrowienie w imię socyalistycznej solidarności przyrzekają, że w razie potrzeby taksame staną

do krwawej walki, — wyrażają swój hołd najstarszemu polskiemu socyaliście tow. Bolesławowi Limanowskiemu, którego usiłowano podstępnie zamordować, tow. Daszyńskiemu, który stanął śmiało w obronie 87 letniego starca i tow. Piotrowskiego, który padł ofiarą zbrodniczego, endeckiego motłochu i o mało nie stracił życia za wolność ludu. Zgromadzeni ślą serdeczne pozdrowienie wszystkim posłom socyalistycznym, którzy pod grozą utraty życia pracują na arenie sejmowej i zapewniają ich, że na każde wezwanie staną w ich obronie.

3) Zgromadzeni ślubują: Wobec grozy położenia, wobec niepewności czy prawicowi bandyci nie powtórzą swych napadów i skuteczniej nie przeprowadzą zamachu, łączymy się duchowo z każdym, kto gotów jest stanąć do najcięższej walki z bandyckim warcholstwem. Gotowi jesteśmy do największych ofiar dla uzyskania zupełnego wyzwolenia Człowieka z jarzma politycznego, czy ekonomicznego, — każdy gwałt prawicy odeprzemy gwałtem, każdy zamach stłumimy w krwi tych, którzy spowodują ten krwi przelew.

4) Wreszcie zgromadzeni wyrażają swoje zaufanie Prezydentowi Rzeczypospolitej Narutowiczowi, który jakkolwiek nic wspólnego nie ma ze socyalizmem, nie jest przecie mężem zaufania prawicy, dlatego daje gwarancyę, że swój urząd będzie spełniał bezstronnie.

Zgromadzeni uchwalili powyższą rezolucyę wprost z entuzyazmem, bez najmniejszego sprzeciwu, jakkolwiek między robotnikami można było zauważyć kilkunastu miejscowych endeków, poczem tow. Jarek zamknął to imponujące zgromadzenie energicznym apelem do obecnych, aby się nie dali prowokować rozmaitym bandytom, którzy przez kilka dni agitują między robotnikami, aby ci zdemolowali sklepy, lecz aby każdy zorganizowany robotnik dawał posłuch organizacyi i nic nie robił na własną rękę, gdyż mimo najlepszych chęci może zbłądzić. Na zakończenie odśpiewano „Czerwonego“, poczem w powadze i w największym porządku wrócono z powrotem do swych codziennych warsztatów pracy.

Dzień 15 grudnia 1922 pokazał wszystkim tutejszym wrogom klasy pracującej, że robotnik w Czechowicach, Dziedzicach i okolicy jest nietylko bardzo liczny, ale co z całym naciskiem należy podkreślić, znakomicie, karnie zorganizowanym. To powiedział przegląd sił socyalistycznych w dniu 15 grudnia.

Przebieg i echa zamachu Chjeny.

Przed godziną 12 prezydent Narutowicz przybył do gmachu Filharmonii na otwarcie wystawy sztuk pięknych. Przed przybyciem prezydenta zjawił się Niewiadomski. Wedle zeznań wiarygodnych osób był **bardzo wesoły, spokojny** i rozmawiał ze znajomymi. **Niewiadomski był endekiem.** W robocie endeckiej brał udział od r. 1904 jako wsppółpracownik „Gońca Porannego i Wieczornego“, ówczesnego organu oficyalnego endecyi.

Prezydent Narutowicz wszedł do pierwszej sal: muzealnej. Na widok prezydenta podszedł ku niemu poseł angielski p. Maks Mueller z małżonką i powiedział do prezydenta: „Byłem chory podczas Pańskiej przysięgi, chciałem Panu złożyć najserdeczniejsze życzenia“. Prezydent odpowiedział: **„Raczej kondolencye“.**

W 20 sekund po tej rozmowie zbrodnia została dokonaną. Niewiadomski zbliżył się do premiera Nowaka, który postępował tuż za Narutowiczem i **zza jego ramienia dał w plecy prezydenta 3 strzały** — wszystkie śmiertelne.

Po wystrzale powstało zamieszanie, z którego zbrodniarz chciał skorzystać, aby uciec. Rzucił się w tłum uciekającej publiczności, ale został przychwycony. Policya i telefony okazały bezczynność znowu tym razem.

Scena z „generałem“ Hallerem.

Poseł Kościałkowski w towarzystwie zastępca szefa kancelary cywilnej poszedł zawiadomić Józefa Piłsudskiego o mordzie. Na drugiem piętrze w tym samym gmachu spotkał „generała“ **Hallera**, idącego na czele licznego tłumu. Poseł Kościałkowski odezwa łsię do Hallera: **„Pan jesteś winien tej zbrodni! To pańskie przemówienia agitacyjne spowodowały ten mord“.** Haller milczał. Do Kościałkowskiego zwrócił się komisarz policyi żądając **okazania legitymacyi**, gdyż „obraża“ generała (ciekawa ta policya). Kościałkowski odpowiedział, **że ma pełne prawo obrażać Hallera** i bierze za to odpowiedzialność.

Nadzwyczajna Rada Ministrów.

Zawiadomiony Piłsudski przybył do prezydyum Rady ministrów w towarzystwie generała Sikorskiego. Piłsudski odbył konferencyę z Ratajem i Nowakiem, poczem rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów.

Smutna wiadomość.

Wiadomość o zamordowaniu prezydenta doszła do naszego miasta (Biała) około godziny 2 popołudniu. Z początku nikt nie chciał w to wierzyć. Niestety za kilkadziesiąt minut wiadomość została potwierdzona urzędownie. Mord ten wywołał wielkie rozgoryczenie wśród klasy pracującej. W niedzielę rano pojawiły się czarne sztandary na Magistracie, Starostwie i Banku krajowym. Na kościele parafialnym nie wywieszono flagi — za czasów Habsburgów uważano to czynić za stosowne, bito cały dzień w dzwony — z powodu zgonu prezydenta.

Jak chjeniści rozpuszczają plotki.

Wieczorem w sobotę tutejsi działacze chjeny i inspiratorzy moralni mordów politycznych rozpuścili pogłoskę, że **„morderstwo zostało popełnione z pobudek osobistych“.** Agencya wschodnia, w której rządzą endecy, również rozkolportowała tą plotkę. Gazety endeckie chcą na gwałt zrobić z mordercy waryata. I każdy endek, każdy chjenista oburzony wypiera się swoich najbliższych. Zwrócić też należy uwagę na zachowanie się komendanta policyi w Białej, o czem napiszymy obszerniej.

Oczekiwanie wiadomości.

W niedzielę rano na ul. Kolejowej w Bielsku kilkutysięczny tłum ludności oczekiwał pociągu krakowskiego z pocztą. „Naprzód“ był formalnie rozrywany. W przeciągu pół godziny ani jednego numeru już nie można było dostać.

Stan wyjątkowy (?).

W niedzielę rano ukazało się na murach miasta Bielska rozporządzenie Państw. policyi w Bielsku, mocą którego lokale i miejsca zborne zamykać należy o 9 wieczór. Wszelkie zgromadzenia i manifestacye na placach publicznych są zakazane.

Domu Katolickiego pilnuje policya.

Dom Katolicki, rezydencya chjenistów bialskich, w piątek w czasie demonstracyi robotniczej był strzeżony pilnie przez policyę (!), a podobno, że pilnowanie to odbywa się w dalszym ciągu. O ile tak, to należy jeszcze obsadzić Seminaryum w Białej, gdzie organizuje się faszystów, oraz spelunkę p. Szymaniego, gdzie wysiaduje i spiskuje sztab endecki. Czy p. komisarzowi Woźniczce coś o tem nie wiadomo? Nam się zdaje ,że tak. Jeżeli już policya ma pełnić służbę wobec tych „instytucyi narodowych“, to lepiej inspiratorów endecko-klerykalnej 8-ki i paszkwilantów „Tyg. B.-B.“, którzy pracują nad wyszukaniem Niewiadomskiego w Białej, zamknąć pod klucz, gdzie będzie i policyi i im znacznie wygodniej.

Zobaczymy czy tutejsze władze okażą tyle energii dla usunięcia antypaństwowej propagandy prawicowych zbrodniarzy, co okazywały, gdy chodziło o robotników.

Po zamachu chjeny. — Wielka demonstracya ludowa w Wadowicach. — Odłożenie zgromadzenia P. P. S.

Wieść o zamordowaniu prezydenta rozeszła się szybko. Tłumy robotników i chłopów zebrały si ęsamorzutnie w Domu Robotniczym w niedzielę 17 grudnia, gdzie miało się odbyć Walne zgromadzenie P. P. S., na które przybył tow. Papla z Białej. Ludzi przybywało coraz więcej. Zjawili się posłowie Dr. Putek (Wyzwolenie) i poseł Roman (Piast). Postanowiono wobec takiej sytuacyi zgromadzenie członków P. P. S. w sprawach organizacyjnych odłożyć i odbyć wspólny wiec protestacyjny przeciw zamachom i mordom chjeny. Wybrano prezydyum z tow. Wyrwiakiem na czele. O sytuacyi politycznej w kraju i zamachach reakcyi referowali poseł Dr. Putek, tow. Papla i poseł Roman. Postanowiono wybrać deputacyę z 10 ludzi i udać się z całym pochodem do Starostwa celem złożenia kondolencyi i zaprotestowania przeciw mordercom i prowokatorom chjeny. Wiec zakończono. Ustawił się pochód z czerwonym sztandarem na czele, który wyruszył ze śpiewem „Czerwonego“ i „Gdy naród do boju“ do Starostwa. Podczas pochodu padały wśród tysiącznego tłumu okrzyki „precz z mordercami“ itp. Do p. Starosty przemawiał poseł Dr. Putek, tow. Papla, tow. Wyrwiak i poseł Roman. Na ostrzeżenia powyższych przedstawicieli p. Starosta odpowiedział: „Daj Boże żeby to być nie musiało“, wzywając do zachowania spokoju. Po żdaniu sprawozdania z deputacyi w Starostwie przez delegacyę, demonstracya została rozwiązana z apelem, aby lud pracy był gotów do walki na każde zawołanie swych organizacyi, które będą dążyć do stworzenia rządu ładu i energii.

Walne zgromadzenie członków P. P. S. w Wadowicach odbędzie się 31 grudnia (niedziela) o godz. 10 rano.

Aresztowanie brata mordercy i pułkownika Modelskiego.

W mieszkaniu mordercy dokonano rewizyi. Został aresztowany brat Niewiadomskiego i jeszcze parę osób, w tej liczbie pułkownik Izydor Modelski, jeden z dawnych adjutantów generała Hallera.

Stan wyjątkowy w Warszawie.

W poniedziałek rano ukaza łsię „Dziennik Ustaw“ zamieszczający uchwałę Rady Ministrów, wprowadzającą za zezwoleniem marszałka Sejmu **stan wyjątkowy na obszarze stoł. miasta Warszawy.**

Usuwanie urzędników policyi.

Minister spraw wewnętrznych udzielił **urlopu komisarzowi na miasto stoł. Warszawę Borzęckiemu** i polecił kierownictwo komisaryatu p. Fr. Anuszowi b. komisarzowi rządu na m. st. Warszawę, — **zwolnił dyrektora departamentu bezpieczeństwa w Min. spraw wewnętrznych Urbanowicza** i polecił funkcyę dyrektora tegoż departamentu pułk. Bajerowi.

Okólnik do wojewodów.

Prezydent Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik ,w którym domaga się:

1) bezwzględnej karności,

2) szybkości i sprawności w pracy z wykluczeniem biurokratyzmu,

3) inicyatywy w działaniu,

4) bezwzględnej surowości do siebie i podwładnych,

5) jak najdalej posuniętej **bezstronności,** od każdego urzędnika, wyrzeczenia się **sympatyi i zobowiązań partyjnych.**

Okólnik zapowiada, że kto nie może się do tego dostosować, powinien ustąpić przedtem nim go zwolnią.

Może ten okólnik i dalsze ew. zarządzenia częściowo wyrugują z urzędów agitacyę chjeńską.

Korespondencye.

Cieszyn. (Operetkowa demonstracya). Od przeszło dwuch miesięcy mamy w Cieszynie Wyższą Szkołę Rolniczą a z nią około 300 akademików. Większa część tychże, to wychuchane synalki bogatych ziemian przeważnie z b. Kongresówki. Obecność swoją w Cieszynie oznajmili tem, że natłukli w mieście sporo szyb i szklanych szyldów z niemieckimi napisami. Jest im też nieobcą sztuka malarska, ponieważ zaterowali niemieckie napisy na nowych tablicach oryentacyjnych z dwujęzycznemi napisami, sprawionemi za drogie pieniądze ludności obu narodowości. Do miłych zabawek tej obiecującej młodzieży (z nielicznemi wyjątkami) należy zaczepianie na ulicy kobiet i potrącanie idących obywateli rozmawiających po niemiecku. Miejscowa endecya z „Dziennikiem Cieszyńskim“ jest zachwycona tem bohaterskiem „polszczeniem“ miasta przez rodzimych faszystów w akademickich czapeczkach. Niezawsze jednak „malowanie“ szyldów uchodzi panom akademikom bezkarnie. Niedawno kilku nieznanych młodzieńców przyłapało panów studentów przy „robocie“ i solidnie im pańskie grzbiety wysmarowali żyłami, a akademikowi niosącemu w kubełku ter, starannie wyterowali całą buzię, że wyglądał jak murzyn. Z okazyi wyboru p. Narutowicza prezydentem państwa, nasi akademiccy faszyści w liczbie 150 urządzili demonstracyjny pochód przez miasto rycząc zachrypłemi gardłami „precz z Narutowiczem“, „niech żyje Haller“ itp. Obywatele z politowaniem patrzeli na tą operetkową demonstracyę. Widocznie żyją jeszcze w Cieszynie endecy. Martwe ciele ruszyło ogonem...

— (Próby założenia Uniwersytetu Ludowego). Pomiędzy młodzieżą akademicką w Cieszynie znajduje się kilka młodzieńców o nowoczesnych poglądach na świat, którzy swoje zdolności i wiadomości chcą zużyć w inny sposób, niż studenci trudniący się „szkleniem i malowaniem szyldów. Mianowicie za inicyatywą p. Klanińskiego i kolegów Robotnicze Stow. Ośw. „Siła“ zamierza zorganizować szereg wykładów dla robotniczej młodzieży Cieszyna i okolicy. Pierwszy wykład z historyi odbył się 12 grudnia, którego wysłuchało około 30 osób obojga płci z wielką uwagą. We czwartek 14 grudnia ma się odbyć drugi wykład z dziedziny nauk przyrodniczych. Mamy nadzieję, że nietylko młodzież ale i starsi robotnicy, o ile rozporządzają wolnym czasem, wezmą liczny udział w tych wykładach i swoją pilnością okażą wdzięczność tej części młodzieży akademickiej, która zdobytą wiedzą chce się podzielić z temi, którzy nie mieli szczęścia skosztować czaru wiedzy, bo od dziecka

musieli ciężko pracować dla dobra społeczeństwa. Szlachetnym młodzieńcom cześć!

— (Strejk krawców). Pracownicy krawieccy w Cieszynie, długo bardzo pozwolili się wodzić na pasku klerykałów. Nie dawniej jeszcze, jak przy wyborach do Kasy chorych, te biedne ofiary wyzysku chciwych zysku majstrów — wydały razem z księżmi, kucharkami odezwę wyborczą, w której potępiali walkę klasową a nawoływali do spokojnej pracy. Naszym agitatorom w sutannach zdawało się, że uda się im utrzymać robotnika w hańbiącym honor obywatela posłuszeństwie nawet wtedy, kiedy jego spracowane członki nie będą mogły poruszać się z braku odżywiania się. Ta metoda da się jednakże utrzymać tylko tam, gdzie robotnik ślepo wierzy swemu pracodawcy, który mu ustawicznie lamentuje o swojej biedzie i marnych dochodach. Lecz nasi pomocnicy krawieccy zaczęli liczyć i doszli do przekonania, że zyski majstrów są niepomiernie wysokie, że to co mu daje jego „pracodawca" jest tylko ochłapem z tego co zarabia majster. Panowie majstrowie w Cieszynie płacą bowiem tylko 30 do 35 procent ceny, jaką otrzymają od strony za uszycie, swemu czeladnikowi. Tak naprzykład: krawiec bierze 100.000 marek za tak zwaną fasonę, t. j. za robotę bez jakichkolwiek dodatków; daje ubranie do zrobienia pomocnikowi, któremu zapłaci 30 a najwyżej 35 tysięcy marek — resztę zaś chowa p. majster do kieszeni, za to, że „wziął miarę" na ubranie. Jeżeli taki p. majster ma dwóch czeladników, to zarabia on cztery razy tyle jak jego czeladnik, przyczem nie potrzebuje ani igły wziąść do ręki. Tego rodzaju sprawiedliwości chrześcijańskiej nie chcieli uznać pracownicy krawieccy w Cieszynie, — no i „zbuntowali" się. Poszli do „czerwonych", ogłosili strajf akurat przed wigilią i w ten sposób popsuli naszym arcyklerykalnym majstrom humor świąteczny.

Najbardziej jednak pokwaśniały miny pp. majstrom Juraszkowi i Micherdzińskiemu, — ten ostatni odgrywał u „chjeny" podczas wyborów pierwszorzędną rolę, którym organizacya klasowa pracowników krawieckich kością staje w gardle. Zębów sobie ci panowie na naszej organizacyi nie wybiją, bo ich zdaje się nie mają, lecz że czasy nieograniczonego wyzysku minęły bezpowrotnie, o tem mogą być przekonani.

———

Z wycieczki spółdzielców na Śląsku czeskim.

Celem zwiedzenia kooperatyw na Śląsku czeskim wyjechało 4 grudnia 9 przedstawicieli robotniczych klasowych kooperatyw, a to: za Z. R. S. S. Warszawa tow. Jakobskind, „Proletaryat" Kraków ttow. Giza, Wałkowski i Durek, Zw. Gosp. Biała, tow. Dr. Gross, Lublin tow. Dominko, Stow. „Naprzód" Kraków tow. Jelonek, Konsum Rob. Polski Cieszyn tow. Katański oraz przedstawiciel C. Z. P. S. S. ob. S. Dombrowski. Gości przyjęli ttow. Sikora i Toman, przedstawiciele kooperatyw czeskich i tow. Chobot, przedstawiciel Związku Polskich Stow. Spożywczych na Śląsku czeskim. Następnie zwiedzono kooperatywy i Domy Robotnicze w Cieszynie czeskim, Stonawie i Trzyńcu. W Trzyńcu w Domu Robotniczym mile witano naszych towarzyszy. Przemawiali ttow. Kornuta, Chobot; odpowiadali goście ttow. Giza, Dominko i Dr. Gross, który mówił o konieczności połączenia pracy gospodarczej i kulturalnej. Praca kulturalna musi być wynikiem pracy gospodarczej. Dziś kapitalizm nie jest już zdolny do przeprowadzenia sprawiedliwego rozdziału produktów. Dlatego muszą to uczynić kooperatywy. To, co my wytwarzamy, musimy sami, bez pośredników i bez prywatnych przedsiębiorców rozdzielić pomiędzy spożywców. Ale musimy sprawiedliwie rozdzielić, aby wszyscy spożywcy otrzymali to, co potrzebują, zaś resztę powinniśmy użyć na dalszą budowę, na budowę wszechstronną. Z tej budowy wyrośnie gmach kultury socyalistycznej i szczęśliwa przyszłość klasy robotniczej. — Rzęsiste oklaski były odpowiedzią na przemówienie tow. Dra Grossa. — Na zakończenie przemawiał tow. Goetze. Przy dźwiękach muzyki robotników trzynieckich goście wyjechali z powrotem do Polski, z wrażeniem, że nikt zniszczonej gospodarki w Europie nie naprawi jak klasa robotnicza przez swoje kooperatywy spółdzielcze, wytwórcze czy handlowe. Aczkolwiek w Czechach jest bezrobocie, robotnicy mało przez 3—4 dni zarabiają, to podporą dla nich w nędzy są tamtejsze kooperatywy, które dają swym członkom o połowę tańszy towar od prywatnych kupców.

———

Różne.

Pożegnanie naczelnika Państwa z korpusem dyplomatycznym.

W poniedziałek, 11 b. m. o godz. 4. po południu Naczelnik Państwa przyjął w Belwederze na audjencyi pożegnalnej korpus dyplomatyczny w pełnym składzie wraz z attache wojskowymi. Naczelnik Państwa w krótkiem przemówieniu podziękował zebranym dyplomatom za 4-letnią przyjazną współpracę przy utrwaleniu należnego Polsce stanowiska międzynarodowego. Naczelnikowi Państwa odpowiedział serdecznem przemówieniem dziekan korpusu dyplomatycznego nuncyusz apostolski Monsignor Lauri, podnosząc pełne zrozumienie stosunek, jaki łączył zawsze Naczelnika Państwa z ciałem dyplomatycznem. Następnie Naczelnik Państwa odbył cercle, wymieniając serdeczne słowa pożegnania z poszczególnem przedstawicielami państw.

Jakie stanowisko zajmie J. Piłsudski po ustąpieniu.

„Express Poranny" pisze: W kołach sejmowych omawiana jest żywo sprawa stanowiska jakie zajmie Józef Piłsudski po przekazaniu władzy swemu następcy. Powszechnie przypuszczają — pisze ten dziennik — że Józef Piłsudski pozostanie w czynnej armii jako pierwszy marszałek i obejmie stanowisko generalnego inspektora armii. Pawdopodobnie obecny Naczelnik Państwa obejmie również poważne stanowisko w t. zw. małej radzie wojennej.

Zwycięstwo wyborcze partyi robotniczej w Nowej Zelandyi.

Gazety warszawskie zamieściły depeszę, którę PAT podał w formie zniekształconej i zmieniającej sens. Mianowicie PAT mylnie podał, jakoby się były odbyły wybory „do nowego parlamentu w Irlandyi". W rzeczywistości odbyły się wybory do parlamentu w Nowej Zelandyi i tam usyskała partya robotnicza 49 mandatów poselskich, gdy wszystkie inne stronnictwa razem uzyskały tylko 19 mandatów.

Niefortunny odczyt paszkwilanta endeckiego.

W piątek, 8 b. m. rano przyjechał do Krakowa na odczyt o faszyzmie p. Nowaczyński. Kiedy p. Nowaczyński o 7 rano po drodze z dworca przechodził ul. Seweryna Michałkowskiego, przystąpił do niego akademik, który kilkakrotnie p. Nowaczyńskiego uderzył w twarz. P. Nowaczyński, broniąc się, ugryzł napadającego w rękę. Na krzyk Nowaczyńskiego nadbiegła policya i zatrzymała owego akademika, który tłumaczył się, że uderzył p. N. za napaści nieustanne na Naczelnika Państwa. W biurze policyi spisano o zajściu protokół.

O godz. 4-ej rozpoczął się odczyt p. N. w Starym Teatrze. Gmach cały otoczony był kordonem policyi. P. Nowaczyński, wychwalając faszyzm, potrącił o legiony, którymi, zdaniem p. N., kierowali ludzie, szkodliwi dla Polski. Na te słowa na sali powstała wrzawa i zerwała się burza protestów, która trwała dobre 10 minut. Jednocześnie pogasło światło elektryczne, wskutek zepsucia się maszyn w elektrowni i sala pogrążyła się w ciemnościach. Przy świecach musiał p. Nowaczyński kończyć swój „odczyt".

Komisya parytetyczna.

Komisya parytetyczna przyznała na ostatniem swojem posiedzeniu 40% podwyżki płac dla wszystkich robotników, wstecz od 1 grudnia. Piszemy na ostatniem posiedzeniu, gdyż fabrykanci wypowiedzieli Komisyę parytetyczną, twierdząc, że uwzględniać od Nowego Roku skoku drożyzny nie będą. Robotnicy będą zmuszeni inną drogą szukać sprawiedliwości i niejednemu, który był z Komisyi nie zadowolony, otworzą się oczy. Może też robotnicy więcej będą dbali o organizacyę niż dotychczas.

Nowa podwyżka kolei.

Od 1 stycznia wszystkie bilety pasażerskie na kolejach polskich podwyższone zostaną o 50%, przesyłki towarowe o 100%. Niewątpliwie, że za tem pójdzie fala drożyzny.

W odpowiedzi na faszyzm — połączenie międzynarodowe socyalizmu.

Od tow. posła Czapińskiego, który bierze udział w Międzynarodowym Kongresie pokojowym w Hadze z ramienia P. P. S., otrzymaliśmy depeszę, że **Międzynarodówka II londyńska połączyła się z Międzynarodówką IV wiedeńską.**

Na wiosnę 1923 r. odbędzie się pierwszy wspólny Kongres międzynarodowy wszystkich ugrupowań socyalistycznych z wyjątkiem komunistów, którzy w Hadze usiłowali mówić o wspólnym froncie, lecz zostali ośmieszeni.

Międzynarodowe braterstwo robotników socyalistycznych całego świata rozbite skutkami wojny, przybiera więc realne kształty. Ta solidarność międzynarodowa będzie najlepszą odpowiedzią na metody faszystowskie u nas i w innych krajach. Tow. poseł Czapiński po powrocie do kraju odbędzie w okręgu szereg konferencyi, na których złoży dokładne sprawozdanie.

———

Zawiadomienia.

Znaczek partyjny. Jest do nabycia w Sekretaryacie P. P. S. w Białej zjednoczeniowy metalowy znaczek partyjny w cenie 750 mk. — Każdy towarzysz powinien nosić znaczek. Zgłaszajcie się dopóki zapas starczy.

Już wyszedł z druku Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1923 i jest do nabycia w Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego" w Białej. Kalendarz zawiera 192 strony druku (16 arkuszy), nader obfitą i urozmaiconą treść. **Cena egzemplarza 2500 mk.** Ze względu na ograniczoną ilość zamówienia uprasza się o szybszy zakup.

Szkoła partyjna w piątek 22 bm. ze względu na wyjazd tow. Pająka nie odbędzie się. Następny wykład odbędzie się 5 stycznia 1923.

Pogadanka robotnicza następna odbędzie się 2 stycznia 1923 w sali Zw. Gosp. w Białej.

Egzekutywa dla ruchu robotniczego. W piątek 22 bm. o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego w Bielsku odbędzie się posiedzenie pełnej Egzekutywy złożonej z P. P. S., N. P. S. D., Zw. Zawodowych i Spółdzielni w sprawie wypadków politycznych. W posiedzeniu biorą udział wybrani robotnicy na konferencyi 18 bm. oraz wszyscy ttow. sekretarze, Zarządy obu partyi politycznych (socyal.) przewodniczący grup zawodowych oraz działacze socyalistyczni i w spółdzielniach robotniczych.

———

KONKURS.

Związek Zawodowy Robotników Drzewnych rozpisuje Konkurs na obsadzenie posady sekretarza robotników drzewnych dla okręgu Bielskiego (Śląsk). Pożądane polko-niemiecka mowa w słowie i piśmie i wykształcenie w sprawach zawodowych. Podania upraszamy piśmiennie odesłać na ręce tow. Szuberta, Komisya Zawodowa w Bielsku, ul. Blichowa 2, najdalej do 30 grudnia 1922. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi.

Zarząd Zw. Rob. Drzewnych w Bielsku.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor J. Papla.